



Ewangelista

Gazeta Parafii p.w. Św. Łukasza Ewangelisty w Poznaniu

Numer 3(287)

marzec 2014

Duch wyprowadza na pustynię

Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód.

Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: «Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem».

Lecz on mu odparł: «Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych».

Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na narożniku świątyni i rzekł Mu: «Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest przecież napisane: Aniołom swoim rozkaże o Tobie, a na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień».

Odrzekł mu Jezus: «Ale jest napisane także: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego».

Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo

wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł do Niego: «Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon». Na to odrzekł mu Jezus: «Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz». Wtedy opuścił Go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i usługiwali Mu.

Mt 4, 1-11

Wielkopostne drogowskazy

Ewangelia z pierwszej niedzieli Wielkiego Postu przygotowuje nas do owocnego przeżycia tego czasu. Wskazuje nam nie tylko drogę, którą powinniśmy pójść, ale też ostrzega przed czyhającymi niebezpieczeństwami i trudnościami, i podpowiada, jak wychodzić z nich cało.

Na początku dzisiejszego fragmentu Ewangelii pojawia się hasło pustynia - pustynia jako to miejsce, w które w jakiś sposób wpisuje się rzeczywistość duchowa Wielkiego Postu: miejsce ciszy, miejsce odosobnienia i pustki, miejsce przebywania sam na sam z Bogiem. Jezus czterdzieści dni przebywa na pustyni. Wielokrotnie później, jak notują Ewangelisci, wycofywał się na jakiś czas na miejsca pustynne, aby w samotności się modlić. To na pustyni, z dala od zgiełku świata, szukali

Boga anachoreci, pustelnicy pierwszych wieków w chrześcijaństwa. Wraz z rozprzestrzenianiem się chrześcijaństwa na terenie Europy "pustynią" stawały się rozległe obszary puszczy, dzikie i odludne morskie wybrzeża, niedostępne góry -



wszystkie te miejsca, gdzie człowiek pozostając w oddaleniu od natłoku spraw doczesnego świata wkraczał w inny, duchowy wymiar egzystencji. Wielki Post ma być czasem wyjścia na pustynię - nie w sensie fizycznym, ale duchowym, wewnętrznym. Pisał Mistrz Eckhart: "Prawdziwe Słowo wieczności wypowiedane

Ewangelia na niedzielę 16 marca

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę wysoką osobno. Tam przemienił się wobec nich: Twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto im się ukazali Mojżesz i Eliasz, którzy rozmawiali z Nim.

Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: «Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza».

Gdy on jeszcze mówił, oto obłok świetlany osłonił ich, a z obłoku odezwał się głos: «To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie». Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się zlekli.

A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: «Wstańcie, nie lękajcie się». Gdy podnieśli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa.

A gdy schodzili z góry, Jezus przykazał im, mówiąc: «Nie opowiadajcie nikomu o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie».

Mt 17, 1-9

Ewangelia na niedzielę 23 marca

Jezus przybył do miasteczka samarytańskiego, zwanego Sychar, w pobliżu pola, które Jakub dał synowi swemu, Józefowi. Było tam źródło Jakuba. Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy studni. Było to około szóstej godziny.

Nadeszła tam kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: «Daj Mi pić». Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta dla zakupienia żywności.

Na to rzekła do Niego Samarytanka: «Jakżeż Ty będąc Żydem prosisz mnie, Samarytanke, bym Ci dała się napić?» Żydzi bowiem nie utrzymują stosunków z Samarytanami.

Jezus odpowiedział jej na to: «O, gdybyś знаła dar Boży i wiedziała, kim jest Ten, kto ci mówi: „Daj Mi się napić”, prosiłabyś Go wówczas, a dałby Ci wody żywej».

Powiedziała do Niego kobieta: «Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej? Czy Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię, z której pił i on sam, i jego synowie, i jego bydło?»

W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: «Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu».

Rzekła do Niego kobieta: «Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać. Widzę, że jesteś prorokiem. Ojcowie nasi oddawali cześć Bogu na tej górze, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić Boga».

Odpowiedział jej Jezus: «Wierz Mi, niewiasto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów. Nadchodzi jednak godzina, owszem, już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, i takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem; potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie».

Rzekła do Niego Kobieta: «Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko».

Powiedział do niej Jezus: «Jestem Nim Ja, który z tobą mówię».

Wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety. Kiedy więc Samarytanie przybyli do Niego, prosili Go, aby u nich pozostał. Pozostał tam zatem dwa dni. I o wiele więcej ich uwierzyło na Jego słowo, a do tej kobiety mówili: «Wierzmy już nie dzięki twemu opowiadaniu, na własne bowiem uszy usłyszeliśmy i jesteśmy przekonani, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata».

J 4, 5-15. 19b-26. 39a. 40-42

Ewangelia na niedzielę 30 marca

Jezus przechodząc ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. Splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: «Idź, obmyj się w sadzawce Siloe» – co się tłumaczy: Posłany. On więc odszedł, obmył się i wrócił widząc.

A sąsiedzi i ci, którzy przedtem widywali go jako żebraka, mówili: «Czyż to nie jest ten, który siedzi i żebrze?» Jedni twierdzili: «Tak, to jest ten», a inni przeczyli: «Nie, jest tylko do tamtego podobny». On zaś mówił: «To ja jestem».

Zaprowadzili więc tego człowieka, niedawno jeszcze niewidomego, do faryzeuszów. A dnia tego, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył mu oczy, był szabat. I znów faryzeusze pytali go o to, w jaki sposób przejrzał. Powiedział do nich: «Położył mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę».

Niektórzy więc spośród faryzeuszów rzekli: «Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabatu». Inni powiedzieli: «Ale w jaki sposób człowiek grzeszny może czynić takie znaki?» I powstało wśród nich rozdwojenie. Ponownie więc zwrócili się do niewidomego: «A ty, co o Nim myślisz w związku z tym, że ci stworzył oczy?» Odpowiedział: «To jest prorok».

Na to dali mu taką odpowiedź: «Cały urodziłeś się w grzechach, a śmiesz nas pouczać?» I precz go wyrzucili.

Jezus usłyszał, że wyrzucili go precz, i spotkawszy go rzekł do niego: «Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?» On odpowiedział: «A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył?» Rzekł do niego Jezus: «Jest Nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie». On zaś odpowiedział: «Wierzę, Panie!» i oddał Mu pokłon.

J 9, 1. 6-9. 13-17. 34-38

W tym miesiącu...

17 marca - wspomnienie św. Patryka, biskupa

19 marca - uroczystość św. Józefa, oblubieńca Najświętszej Maryi Panny

25 marca - uroczystość Zwiastowania Pańskiego



21 marca
pierwszy
dzień
wiosny
:-)

jest tylko w samotności, gdzie człowiek jest pustynią i jest obcy samemu sobie i wielości". Głos Boga można usłyszeć tylko w najgłębszej wewnętrznej ciszy, gdy nie rozprasza nas świat zewnętrzny, jego wielość: "Wyzbądź się wszystkiego, co należy do ciebie, i oddaj się Bogu, a wtedy On stanie się twoim dobrem" i "Z duszy, w której ma się narodzić Bóg, czas musi ustąpić, a ona ma wyjść poza czas, nabrać rozpędu i trwać w kontemplacji Bożego bogactwa" - pisał dalej dominikański mistyk. Życie codzienne dostarcza nam tysięcy bodźców i wrażeń - wokół nas wciąż coś się dzieje, mamy do załatwienia wiele spraw, trudno nam niekiedy z wszystkim nadażyć, a są przecież nie tylko obowiązki, ale też rozmaite przyjemności i rozrywki. Otacza nas bajecznie kolorowy świat, kuszący setkami możliwości i budzący pragnienie korzystania z nich, brania w nich udziału czy materialnego posiadania. Puszczamy się w pogoń za szczęściem, lecz gdy je już prawie osiągamy, okazuje się ono jedynie ułudą. Nieraz coraz bardziej się w tym wszystkim gubimy.

Wielki Post powinien stać się dla nas czasem wewnętrznego wyciszenia. Różnorodne praktyki wielkopostne: podejmowane wyrzeczenia, udział w nabożeństwach i rekolekcjach, lektura duchowa, systematyczna i bardziej pogłębiona modlitwa, uczynki miłosierdzia - mają być nie tylko rodzajem umartwienia pojmowanego w kontekście pokuty i chęci zadośćuczynienia za grzechy, nie tylko rodzajem ćwiczenia doskonalącego charakter i wyrabiającego wytrwałość, ale też przede wszystkim powinny nas one "wyprowadzać na pustynię": odrywać od zgiełku tego świata, kierować nasze myśli ku Bogu. Jeszcze raz sięgniemy do słów dominikanina Eckharta: "Dusza jest tak zachłanna, że wiele rzeczy chce zdobyć i posiadać, sięga więc po czas, cielesność i wielość, tracąc przy tym to, co właśnie posiada. Dopóki bowiem odzywa się w tobie to 'więcej i więcej!', Bóg nie może w tobie ani mieszkać, ani działać. Jeżeli On ma wcho-

dzić, rzeczy te muszą wychodzić". Wielkopostne ograniczenie części naszych aktywności, zwłaszcza tych związanych z konsumpcyjnym stylem życia, rezygnacja z rozmaitych rozrywek, ma nas wyrwać z chaotycznego natłoku doznań. Mamy zwolnić tempo, naszą uwagę skierować nie na zewnątrz, a do wewnątrz, podjąć próbę uporządkowania naszego życia wewnętrznego.

Dzisiejsza Ewangelia ukazuje też pewien nieodłączny element drogi do Boga. Oto po czterdziestu dniach postu Jezus musi stoczyć walkę z pokusami podsuwanymi przez szatana. Na początku wielkopostnej drogi nawrócenia i przemiany musimy uświadomić sobie, że szatan zawsze wokół człowieka krąży, usiłując go od Boga odwieść. Nawrócenie nie oznacza osiągnięcia doskonałości, ale nieustanne doskonalenie się i dążenie do świętości - jest procesem, ciągłą wędrówką ku Bogu, podczas której nieustannie musimy wybierać między dobrem a złem - i niejednokrotnie zdarzy nam się jeszcze upaść, ulec złu. Nie znaczy to jednak, że nie warto podejmować wysiłku, skoro mimo naszych starań wciąż nie potrafimy uporządkować naszego życia duchowego, zmagamy się z tymi samymi problemami i słabościami, popadamy ciągle w te same grzechy i czujemy, że właściwie na star-

cie kolejnego Wielkiego Postu stajemy dokładnie tacy sami jak rok temu, w tym samym punkcie naszego duchowego rozwoju. Ale musimy pamiętać, że to przede wszystkim szatanowi zależy, by nas zniechęcić, dlatego będzie nam podsuwał argumenty typu: to nic nie da, nic nie zmieni, więc najlepiej dać sobie spokój. Owszem, gdyby na to spojrzeć w ten sposób - że oto sami, o własnych siłach powinniśmy pokonać nasze słabości i dojść do ostatecznej i absolutnej doskonałości - to rzeczywiście można by zastanawiać się nad sensem podejmowania trudu, skoro realnie patrząc zadanie jest beznadziejne. Tymczasem Boża logika jest zupełnie inna. Według tej logiki "Przeciwnieństwem grzechu jest nie cnota, lecz łaska", jak napisał Soren Kierkegaard.

W tym miejscu dochodzimy do trzeciego ważnego elementu dzisiejszej Ewangelii, będącego dla nas wskazówką duchową. Widzimy, jak Jezus odpowiada szatanowi nie własnymi słowami, ale słowem Bożym. Pokazuje, że to w Bogu człowiek powinien szukać pomocy i wsparcia. To Bóg i Jego moc prowadzi nas, Jego słowo jest drogowskazem. Bóg jest "drogą, prawdą, życiem", celem i sensem ludzkiego istnienia. Niech Wielki Post stanie się dla nas okazją do odkrywania na nowo tej prawdy.

mp



Droga Krzyżowa
w naszej parafii: w każdy piątek

godz. 17:00 (dla dzieci)
godz. 18:00 (dla dorosłych)
godz. 20:00 (Duszpasterstwo Młodych Duchem)

Gorzkie Żale
w każdą niedzielę
godz. 16.00

Św. Józef - cichy święty

"Dzienniczek" św. Faustyny Kowalskiej, "Dzieje duszy" św. Teresy od Dzieciątka Jezus czy "Pójdź, bądź moim światłem" bł. Matki Teresy z Kalcuty - to tylko przykłady książek, które stały się chrześcijańskimi bestsellerami ostatnich lat. Wielu chrześcijan z upodobaniem czyta dzieła świętych, a także zgłębia ich życiową i duchową mądrość. Wielu także utożsamia się z jakąś świętą postacią - czy to patronem-imiennikiem, czy z kimś, kogo droga życio-

wa była podobna do naszej. Wielką wagę przykładamy do słów świętych i często ich cytujemy. Co jednak w przypadku, gdy święty nie pozostawił po sobie żadnego słowa?

Św. Józef jest czczony w Kościele jako jeden z największych świętych, jednak nie jest nam znane żadne wypowiedziane przez niego zdanie. Poznajemy Go tylko i wyłącznie po Jego czynach, które mogą wprawić nas w zakłopotanie. Życie św. Józefa było przeniknięte modlitwą. Jak inaczej św. Józef mógłby rozpoznać, że to Bóg mówi do niego we śnie? Skąd wiedział, że to nie zwykły sen, który ma zignorować? Św. Józef znał Boży głos, bo słyszał go już wcześniej. Znał jego barwę, ton, znał jego ciepło i wyraz. Tak jak my, gdy słysząc znajomy głos, obracamy się za kimś na ulicy, tak on bez wątpliwości podąża za tym, co podpowiada mu ten wewnętrzny głos, który pragnie dla nie-

go dobra. My w naszej modlitwie często słyszymy tylko hałas naszych myśli i tysiące nurtujących nas spraw. Trudno nam wytrwać w ciszy, skupieniu, by nauczyć się tego najważniejszego w naszym życiu dialogu - rozmowy z Bogiem.

Św. Józef modlił się całym życiem. Tylko tak możemy wytłumaczyć jego decyzję

o przyjęciu Maryi pod swój dach, pomimo Jej błogosławionego stanu. Św. Józef nie podejmuje pochopnych decyzji i nie działa według utartych schematów.

Głównym Boga jest decydującym i ostatnim, a miał przecież prawo zadawać pytania i nie dowierzać, że on prosty cieśla ma stać się opiekunem Bożego Syna. Mógł powstać w jego sercu także bunt, na pewno nie tak planował

swoje życie. Musiał najpewniej zrezygnować z wielu planów i marzeń. Mimo to św. Józef podporządkowuje całe swoje życie Woli Bożej, chociaż nie rozumie jej sensu. Podejmując tę decyzję nie mógł nawet wyobrazić sobie tego niezwykłego momentu, w którym Jezus zwycięża śmierć i zmartwychwstaje. W naszym życiu również mamy takie momenty, że czujemy jakby Bóg zapraszał nas do czegoś wielkiego, ale czujemy się za słabi, niegodni i nie wierzymy w powodzenie naszych pomysłów. Św. Józef może być dla nas przykładem człowieka, który wziął na siebie ogromną odpowiedzialność, a podołał jej tylko dzięki trwaniu przy Bogu całym sercem.

Św. Józef w ciągu swojego dalszego życia nie zamyka się na Boga i Jego głos. Nie osiada na laurach i nie skupia się na raz podjętej decyzji o związaniu się z Maryją. Ponownie rozpoznaje Boży szept nakazujący mu ucieczkę do Egiptu przed krwawym zamysłem Heroda. W ten sposób ratuje Jezusowi życie. Okazuje się silnym opiekunem

rodziny, który potrafi zapewnić jej bezpieczeństwo. Nie chodzi jednak o to bezpieczeństwo czysto fizyczne, ale



także bezpieczeństwo duchowe. Obowiązkiem każdego męża i ojca jest przecież troska o to, by dziecko wyrosło na dobrego człowieka i by chronić je od wszelkiego zła. Obecnie wiele rodzin cierpi, ponieważ brakuje w nich silnego mężczyzny, który jest zdolny do

podjęcia takiej odpowiedzialności.

Św. Józef w swoim życiu nie napisał żadnego bestselleru, ani nie jest autorem jakiegoś wspaniałego cytatu mówiącego o Bożej mocy. Jego życie pozostaje jednak wyraźnym świadec-

twem tego, że podstawą naszego życia powinna być silna i osobista relacja z naszym Stwórcą. Gdy nauczymy się rozpoznawać głos Boga, nasze życie przyniesie równie wspaniały owoc - owoc zbawienia.

Joanna Mazur

Historia pewnego Obrazu

"Albert, z łaski Bożej powołany na patriarchę Kościoła Jerozolimskiego, umiłowanym synom eremitom, którzy pod jego władzą mieszkają przy źródle (Eliasa) na górze Karmel, pozdrowienie w Panu" - to uroczyste pozdrowienie rozpoczynające list, rozpoczynające również historię grupy eremitów.

"Ludzie święci, na wzór świętego anachorety i proroka Eliasa, prowadzili życie pustelnicze na górze Karmel, przy źródle Eliasa, gdzie w małych ulach swoich cel, niby pszczoły Boże, gromadzili słodki miód duchowy".

Najstarszym dokumentem pisanim, z którego dowiadujemy się o istnieniu eremitów łacińskich na Karmelu, jest reguła, napisana dla nich przez Alberta, patriarchę jerozolimskiego. Ma to miejsce między 1206 a 1214 rokiem. Od tego momentu możemy śmiało mówić o początku Zakonu Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Gdyby ktoś chciał zagłębić się w te początki polecam wydawnictwo "Karmel w Ziemi Świętej. Wczoraj i dziś.", pracę zbiorową pod redakcją o. Silvano Giordano ocd, wydaną przez WKB w Krakowie.

W Poznaniu karmelicy pojawiają się na początku XVII wieku, na zaproszenie fundatorki Katarzyny z Leszczyńskich Tęczyńskiej. Miejsce na klasztor znaleźli na ówczesnych przedmieściach, na Wzgórzu Św. Wojciecha. Już w 1618 roku powstał drewniany kościół pod wezwaniem św. Józefa - pierwsza

świątynia na ziemiach polskich pod tym wezwaniem. W latach 1635 - 1687 trwają już prace nad murem kościoła.

Czasy zaborów i wojennej zawieruchy nie oszczędzają Świątyni. Klasztor staje



się magazynem słomy, stajniami dla wojska; w 1831 roku przebudowany zostaje na ewangelicki kościół wojskowy. Dopiero po zakończeniu II wojny światowej wraca w ręce Ojców Karmelitów, przed którymi staje ogromne zadanie odbudowy Świątyni.

W 1948 roku przywieziono ołtarz z opuszczonego poreformackiego kościoła w Woźnikach. Pod kierunkiem o. Mariusza Jaszczyszyna (preora

w latach 1984-1990) podjęto szereg prac remontowych, konserwatorskich, malarskich. Wtedy też powstała kopia obrazu słynącego łaskami - obrazu św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny. Oryginał powstał w Rzymie w roku 1668. Namalowany przez brata Łukasza od św. Karola OCD, znajduje się w krakowskim Karmelu. Przez 135 lat obraz ten ukrywały u siebie siostry karmelitanki z ul. Wesolej w Krakowie, gdyż podczas zaborów, w czasach niespokojnych dla naszego kraju istniało niebezpieczeństwo zarekwirowania go przez ówczesne władze. Pomysłodawcą "przeniesienia" św. Józefa do poznańskiego Karmelu był o. Mariusz. Autorem kopii jest krakowski artysta malarz Jerzy Kumala.

Staraniem o.o. karmelitów 21 września 2009 roku arcybiskup poznański Stanisław Gądecki ustanowił kościół Karmelitów Bosych Diecezjalnym Sanktuarium św. Józefa. Miejsce, w którym Bóg obdarza nas szeregiem łask za wstawiennictwem św. Józefa, dobrego opiekuna Dzieciątka, ziemskiego "męża" Najświętszej Pani. Święta Teresa od Jezusa zwykła mawiać, że nie ma drugiego takiego świętego, nigdy nie zawodzi, wysłuchuje prośb i modlitw, przekazuje je swojemu przybranemu Synowi. Pamiętajmy o tym każdego dnia, możemy też radością z otrzymanych łask podzielić się z innymi. Ojcowie Karmelicy przyjmują świadectwa otrzymanych łask na furcie swego klasztoru.

Każdy z nas może również przeżyć wyjątkowe chwile na Nowennie, która odbywa się każdej środy i trwać będzie do połowy marca. Ma ona na celu przygotowanie nas do **koronacji obrazu św. Józefa**, która będzie miała miejsce **23.marca 2014** na Mszy św. o godzinie **13.00**.

Święty Józefie Oblubieńcze Bogarodzicy Maryi, Opiekunie rodzin... Oddaję się pod Twoją szczególną opiekę. Dopomóż mi w pracy i spełnianiu wszystkich obowiązków. Broń od wszelkich niebezpieczeństw duszy i ciała, a zwłaszcza zachowaj od

grzechu. Powierzam Ci moją rodzinę, troski, radości i cierpienia. Wprowadź Jezusa do mego serca, uprosz łaskę miłości, zgody i pokoju, abym osiągnął szczęście doczesne i wieczne. Amen

K.N.

PROPOZYCJE KULTURALNE

Muzeum Archeologiczne

Europa w Gdańsku. Gdańsk w Europie. Kontakty handlowe i kulturowe Gdańska w XVI w. w świetle wykopalisk archeologicznych

Poznańskie Muzeum Archeologiczne zaprasza na wyprawę do hanzeatyckiego Gdańska. XVI wiek bywa w historii Gdańska nazywany "Złotym Wiekiem". W tym okresie miasto stało się potęgą gospodarczą. Po wrót w granice Polski w znacznej mierze przyczynił się do rozwoju miasta, które obdarzone królewskimi przywilejami stało się wielkim portem handlowym, dogodnie połączonym z resztą kraju rzeką Wisłą - naturalnym szlakiem transportowym. XVI-wieczny Gdańsk był największym i najbogatszym polskim miastem i jednym z największych w ówczesnej Europie, jego udział w bałtyckim handlu sięgał 30%, a kontakty handlowe rozciągały się także poza kontynent. To stąd do Europy Zachodniej płynęły transporty polskich bogactw eksportowych: zboża, drewna, smoły i dziegiu, ołowiu, mięsa, wosku, miodu, płótna i lnu; odbywał się też tranzyt węgierskiej miedzi. Do portu wpływały statki z towarami impor-

townymi: głównie dobrami luksusowymi, tkaninami, towarami kolonialnymi, winem i solonymi śledziami. Miasto znane było też z budowy statków, zamawianych nawet przez armatorów z Anglii, Holandii, Genui czy Wenecji.

Gdańsk przyciągał kupców, marynarzy, ludzi nauki i sztuki z całej Europy, słynął z wielokulturowości i tole-



rancji (schronienia szukali tu emigranci uciekający przed prześladowaniami religijnymi).

Prowadzone od lat badania archeologiczne na terenie historycznego centrum miasta potwierdzają możliwość oraz unikatową wielokulturowość i wielo-

narodowość XVI-wiecznego Gdańska. Wystawa w poznańskim Muzeum Archeologicznym prezentuje blisko 300 przedmiotów pochodzących z wykopalisk. Znajdziemy tu m.in. niemieckie kamionkowe naczynia, norymberskie świeczniki, flamandzkie torby czy angielskie buty, a także wiele innych ciekawych przedmiotów z różnych części Euro-

py. Aranżacja wystawy i towarzyszące jej multimedialne prezentacje pozwalają nie tylko przez szyby muzealnych gablot podziwiać piękno eksponatów, ale przede wszystkim ukazują je w ich naturalnym, historycznym kontekście jako przedmioty codziennego użytku, wprowadzając widza w świat hanzeatyckiego Gdańska. Wystawa przybliży też warsztat pracy archeologów.

Wystawa czynna będzie do 18 marca 2014 r.

"1000 lat w naszym jankach" - wystawa biżuterii Anny Orskiej w Rezerwacie Archeologicznym Genius loci na poznańskim Ostrowie Tumskim

Poznańskie Muzeum Archeologiczne zaprasza na Ostrów Tumski, do Rezerwatu Archeologicznego Genius loci na wystawę "1000 lat w naszym jankach". Jest ona częścią interdyscyplinarnego programu zatytułowanego "Współczesne piękno dawnego drewna", realizowanego przez Rezerwat Archeologiczny Genius loci, w którym udział biorą: Wydział Architektury Politechniki Poznańskiej, Wydział Rzeźby i Działań Przestrzennych Uniwersytetu Artystycznego oraz Liceum Plastyczne im. P. Potworowskiego w Poznaniu. Celem

projektu jest zaakcentowanie dzieła inżynierii średniowiecznej w postaci fortyfikacji Ostrowa Tumskiego i stworzenie artystom szansy nowego spojrzenia na historię, a także przybliżenia odległych czasów w niespotykany sposób - poprzez rzeźby, instalacje plastyczne i dzieła malarzkie oparte na udostępnionym przez Muzeum Archeologiczne w Poznaniu drewnie, pochodzącym z wykopalisk.

Badania archeologiczne na Ostrowie Tumskim prowadzone są od lat, a przeszłość

odsłania przed archeologami swe tajemnice. Rozmach, z jakim wzniesiono wały grodowe, potęgą zamysłu budowniczych pierwszej warowni poznańskiej i doskonały stan zachowania dębowych konstrukcji wzbudziły wielkie poruszenie nie tylko wśród badaczy, ale stały się także obiektem żywego zainteresowania środowisk twórczych. Tysiącletni surowiec połączył naukowców i artystów udowadniając, że piękna w przeszłości można poszukiwać na różne sposoby. Archeologom dębowne pnie pozwoliły na uzyskanie cennych informacji o najdawniejszych dziejach tego miejsca. Artyści w ten sam fragment drewna potrafili tchnąć "nowe życie", wypełniając go współczesną treścią i nadając sens symbolicznemu spotkaniu odległych w czasie mieszkańców Poznania.

Poznańska projektantka Anna Orska stworzyła unikatową kolekcję biżuterii. Po tysiącu lat drewniany bulec, z którego wzniesiono pierwszy Poznań, powraca w nowej, artystycznej odsłonie. W każdym z pre-

zentowanych na wystawie naszyjników zakłety jest fragment dziejów miasta w postaci relikwów dębu odkrytego przez archeologów.

Ekspozycja projektów autorstwa Anny Orskiej jest zaproszeniem do niecodziennego obcowania z historią, a jednocześnie propozycją, by fenomen Ostrowa Tumskiego zgłę-



b i a ć dzięki refleksji artystycznej. Prezentowana biżuteria, niosąca w sobie dzisiejsze spojrzenie i wrażliwość, wyznacza nowe ścieżki fascynacji przeszłością. Oglądając te piękne okazy warto pomyśleć, że w każdy z powstałych naszyjników swój wkład wnieśli średniowieczni budowniczowie powstającego wówczas miasta i państwa. Inżynierowie i drwale sprzed tysiąclecia są anonimowymi współautorami wystawy.

Wystawa czynna do 15 marca 2014 r.

"Korona" z Ćmachowa

Jeszcze do 16 marca poznańskie Muzeum Archeologiczne zaprasza na wystawę z cyklu Bliskie spotkania z..., zatytułowaną "'Korona' z Ćmachowa". Odkrywamy na niej tajemnicę starożytnej korony, która w rzeczywistości jest... naszyjnikiem. Jest to szczególnie naszyjnik w formie zębatej obręczy, posiadający konstrukcję zawiasową. Uderzające podobień-

stwo naszyjników zębatach do koron spowodowało, że pierwotnie mylnie interpretowano je jako korony dawnych książąt germańskich lub kobiece diademy. Prezentowany na wystawie naszyjnik z Ćmachowa w pow. szamotulskim, odkryty jeszcze w XIX w., również uważany był przez część ówczesnych badaczy za kobiecą ozdobę głowy.

Naszyjniki w kształcie korony pochodzą z okresu przedrzymskiego i wywodzone są z terenów Danii oraz północnych Niemiec, zasiedlonych przez ludność kręgu tzw. kultury jastorfskiej. Na wschód od Odry nieliczne znaleziska "koron" z reguły występują w strefie rozciągającej się z północnego zachodu na południowy wschód po Mołdawię i Ukrainę. Do niedawna uznawano je wyłącznie za ślad wędrówki znanych ze źródeł antycznych germańskich plemion Bastarnów i Skirów, kierują-



cych się w III w. p.n.e. ku wybrzeżom Morza Czarnego.

Aktualnie naszyjniki oraz inne zabytki o proveniencji północnej i zachodniej przypisuje się także społeczno-

ściom kultury jastorfskiej przez dłuższy czas po II w. p.n.e. przebywającym w niektórych regionach naszego terytorium. Naszyjniki i inne detale stroju kultury jastorfskiej (ich przykłady pokazane są na wystawie: szpile i zapinki do spinania szat, klamry pasa), częściowo pochodzą jednak mogą ze środowiska ludności kultury przeworskiej, która w tamtych czasach formowała się na obszarze ziem polskich.

Naszyjniki w kształcie korony przeważnie są pojedynczymi znaleziskami i na większość z nich natrafiono w XIX do początku XX w. Niejednokrotnie nie znamy okoliczności ich odkrycia. Część "koron" pochodzi z grobów ciałopalnych, zapewne osób o wysokim statusie społecznym, wśród nich kobiet i dzieci. Oba egzemplarze prezentowane na wystawie są właśnie takimi znaleziskami grobowymi: zachowany w całości

naszyjnik z Ćmachowa, jak i połamany, uszkodzony w ogniu stosu kremacyjnego egzemplarz ze Stawu w pow. słupeckim.

Wielokrotnie naszyjniki zębate znajdowano w środowisku wodnym: w torfowiskach, bagnach, stawach i studniach. Te cenne ozdoby odgrywały zatem ważną rolę w praktykach religijnych, stanowiły ofiary wotywno składane bóstwom zamieszkującym wody i bagna.

BIBLIA - SŁOWO ŻYCIA

Księga Sofoniasza

Autor

Księga Sofoniasza to księga Starego Testamentu należąca do zbioru pism tzw. proroków mniejszych. Jej autor, Sofoniasz (hebr. Sefanjah - "oby Jahwe ochronił"), syn Kuszego, był zgodnie z genealogią wymienioną we wstępie księgi potomkiem króla Ezechiasza, choć królewskie pochodzenie proroka budzi pewne wątpliwości. Niewiele o nim wiadomo poza tym, że żył i działał w Jerozolimie w VII w. p.n.e., na początku panowania króla judzkiego Jozjasza (640-609 p.n.e.). Był to czas, w którym misję prorocką wypełniał też prorok Nahum oraz rozpoczynał swą działalność młody prorok Jeremiasz.

Powstanie księgi

Tekst księgi w większości pochodzi bezpośrednio od Sofoniasza, wyjątkiem są pewne fragmenty o charakterze psalmicznym w trzecim rozdziale (So 3,14-18), które dopisano prawdopodobnie w późniejszym okresie. Całość zredagowana została ostatecznie w okresie niewoli babilońskiej.

Styl

Księga cechuje się zwartą kompozycją oraz jednolitą formą i stylem tekstu, co może świadczyć o tym, że Prorok działał w stosunkowo krótkim czasie (a więc swoje mowy poświęcił konkretnej sytuacji i określonej tematyce), a wypowiedziane zostały w danym



momencie, nie ulegając zbyt wielu późniejszym przeróbkom i rozszerzeniom). Język jest czysty i bardzo poprawny gramatycznie, bliższy prozie niż poezji.

Kompozycja tekstu

Kompozycja opiera się na typowym dla utworów prorockich schemacie

mów o charakterze gróźb i pocieszających obietnic. Pierwszą grupę stanowią gróźby przeciw narodowi wybranemu (So 1,1-2,3) i zapowiedź uniwersalnego sądu nad Judą i Jerozolimą, wraz z wezwaniem do nawrócenia i powrotu na drogę prawości i uczciwości. Drugą grupą mów są gróźby przeciw narodom pogańskim (So 2,4-15), trzecią - gróźby przeciw samej Jerozolimie (So 3,1-8). Potem następują zapowiedzi zbawienia, pomyślnej przyszłości i moralnego odrodzenia narodu (So 3,9-18).

Treść księgi

Prorok Sofoniasz swe słowa kieruje głównie do Jerozolimy, która jako miasto wybrane powinna zachowywać w szczególny sposób wierność Bogu, tymczasem stała się miastem pełnym pychy, niesprawiedliwości, nieprawości i bałwochwalstwa. Odpowiedzialne za to są wyższe warstwy społeczne: urzędnicy dworscy, sędziowie, kapłani i prorocy. Miasto ściąga na siebie gniew Boży - Prorok zapowiada karę, która dotknie nie tylko

Jerozolimę, ale całą Judeę i państwa ościenne. Spełnieniem tych zapowiedzi jest babiloński najazd na Asyrię i upadek Niniwy (oznaczał rozpad całego militarno-politycznego porządku ówczesnego świata, zdominowanego przez imperium asyryjskie) oraz spustoszenie przez najeźdźcę znacznych obszarów Bliskiego Wschodu. Jednak zgodnie z prorockimi zapowiedziami pocieszenia i poprawy losu nawróconej Jerozolimy, sama Judea nie ucierpiała tak bardzo podczas inwazji, a osłabienie Asyrii przyniosło jej pewne polityczne korzyści, umożliwiło też królowi Jozjaszowi przeprowadzenie w 622 r. p.n.e. reformy religijnej, przygotowanej m.in. przez prorocką działalność Sofoniasza.

Dies Irae - Dzień Gniewu Jahwe

Groźby Proroka koncentrują się na opisie Dnia Jahwe, w którym objawi się gniew Boży - będzie to dzień sądu nad narodem wybranym i narodami pogańskimi, po którym wszystkie niegodziwości ulegną unicestwieniu. Charakterystyczne dla Sofoniasza jest odkładanie wszelkiej kary właśnie na ów

dzień, który tylko w Księdze Sofoniasza nazywany jest Dniem Gniewu i ma wymiar kosmiczny - zagładzie ma ulec całe stworzenie. Ocaleje tylko pokorna, uboga, bogobojna i szukająca Boga, wierna Reszta Izraela. Zapoczątkuje ona odnowę duchową narodu, a Bóg obdarzy ją pokojem, szczęściem i sprawiedliwością. Sam Bóg zostanie jej Pasterzem i Królem, zamieszka pośród swego ludu w odnowionej i oczyszczonej z obcych kultów Jerozolimie.

Sofoniasz i Nahum

Treść Księgi Sofoniasza bliższa jest niejednokrotnie pochodzącym z tego samego okresu prorocstwom Nahuma, różnie jest jednak u obu proroków ujęcie kary. Sofoniasz głosi jej uniwersalizm, szerszy jest też zakres jego prorocत्व (Nahum zajmuje się głównie upadkiem Niniwy jako karą za ucisk Izraela przez Asyrię). Obaj pro-

rocy zgodnie dostrzegają w klęsce imperium asyryjskiego szansę na religijne i polityczne odrodzenie Jerozolimy.

Teologia

Sofoniasz głosi rygorystyczny moralny i bezkompromisowy monoteizm, piętnuje bałwochwalstwo i wszelkie odstępstwa religijne. Wzywa do nawrócenia wszystkich, jednak zbawienie za-

powiada tylko oczyszczonej, wiernej Reszcie Izraela. Charakterystyczny dla Sofoniasza jest motyw poszukiwania duchowego ubóstwa - oznaczającego pokorę, uniżenie i całkowite

zaufanie Bogu, które jest przeciwstawione pysze cechującej elitę społeczną. Wątek ten, określany teologią ubóstwa, podejmują prorocy Jeremiasz i Izajasz oraz Psalmi, a rozwija Nowy Testament.

Małgorzata Piechorowska



Z ŻYCIA PARAFII

Akcja Ferie 2014

Po raz kolejny, w drugim tygodniu ferii zimowych, Stowarzyszenie Doktryny Chrześcijańskiej SDC zorganizowało spotkanie rekreacyjno-formacyjne dla dzieci naszej parafii pt "Akcja Ferie 2014".

Dzieci się spotykały od poniedziałku 10 do piątku 14 lutego, codziennie między 10.00 a 13.00.

Pierwszą godzinę spędzały w domu parafialnym i miały zajęcia teatralne, plastyczne oraz kulinarne. W tym czasie dzieci przygotowywały się do spektaklu, który odbył się w niedzielę 16 lutego o 17.00. Na tym spektaklu dzieci przedstawiły rodzicom i parafianom



przedstawienie pt. "Zamieszanie w krainie bajek", a po przedstawieniu częstowały gości ciastami, które same przygotowały w ramach spotkań tego tygodnia.

Po zajęciach w domu parafialnym, codziennie dzieci miały czas na zabawy w hali sportowej szkoły podstawowej na naszym osiedlu. W przerwie był też czas na krótką katechezę, na której

dzieci wzorowo się zachowywały i pilnie słuchały.

Dziękujemy Panu Bogu za taką okazję, ponieważ wszystko od Niego, przez Niego i dla Jego chwały.

Anton, Ivan, Rainer



Ewangelista, Gazeta Parafialna

Os. Rusa 59, 61-245 Poznań,

Parafia: tel. 061 8779781,

Biuro parafialne: 516 30 38 66

Wezwanie do chorego (ksiądz dyżurujący): 516 30 38 66

www.swlukaszpoznan.pl

Redaktor naczelny: Małgorzata Piechorowska (ewangelista.red@gmail.com)

Redakcja: Mikołaj Błajek, Zofia Janicka, Martyna Kalemba, Alicja Kozajda, Joanna Piechorowska, Anna Stachowiak, Michał Stankiewicz

Współpraca: diakon Jarosław Czyżewski, kleryk Mateusz Kaźmierczak, Barbara Janicka

Wydawca: Parafia Św. Łukasza Ewangelisty; **Druk:** Drukarnia ul. Wiślana 51

Pieniądze zebrane z ofiar za gazetę są przeznaczone na pokrycie kosztów druku i rozwój czasopisma. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów.

Zapraszamy do współpracy!

